

„O królowie Śnieżce – bajka inaczej”

Scenariusz przedstawienia teatralnego dla uczniów szkoły podstawowej
w ramach akcji profilaktycznej „Alkoholowi i narkotekom mówimy nie”

OBSADA: NARRATOR I, NARRATOR II, ŚNIEŻKA, KRÓLOWA, MACOCHA, LUSTERCZKO, MYŚLIWY, ZAJĄCZEK, SARNA, JAŚ, MAŁGOSIA, HANDLARKA, WIEŚNIACZKA, STARA KOBIETA, KRASNOLUDKI: MĘDREK, ŚPIOSZEK, APSIK, WESOŁEK, NIEŚMIAŁEK, GBUREK, GAPCIO

NARRATOR I:

Przed wielu laty, w słoneczny, zimowy poranek przy uchylonym oknie zamkowej wieży siedziała dobra królowa. Wyszywała piękny obrus, a bielutkie płatki delikatnego śniegu wpadały do środka komnaty, ocierając się o hebanowe ramy okien. Królowa odłożyła na chwilę swoją robótkę i pomyślała:

KRÓLOWA:

Ach, jakże chciałabym mieć córeczkę o cerze białej jak śnieg, policzkach rumianych jak krew i czarnych jak heban włosach. Pragnęłabym, aby zawsze otaczała ją miłość, by miała wielu przyjaciół i jak najmniej doświadczyła złych stron życia.

NARRATOR II:

Nagle królowa posmutniała, zdając sobie sprawę, że na jej córkę może czyhać wiele niebezpieczeństw i pokus.

NARRATOR I:

Niedługo potem królowa powiła małą dziewczynkę, której dano na imię Śnieżka. Lata mijały, a dziecko dorastało w szczęśliwej, pogodnej atmosferze pod czujnym okiem matki.

NARRATOR II:

Niestety, królowa wkrótce zachorowała i czując zbliżającą się śmierć, przestrzegła Śnieżkę:

KRÓLOWA:

Pamiętaj córeczko, na swojej drodze spotkasz wielu życzliwych ludzi, ale znajdą się i tacy, którzy będą chcieli wykorzystać twą dziecinną wrażliwość i naiwność. Staraj się odróżnić dobro od zła. Bądź zawsze rozsądna i pamiętaj, że na każdy problem znajdzie się rozwiązanie.

NARRATOR I:

Po śmierci królowej król pojął za żonę inną kobietę, bardzo piękną, ale jakże przy tym złą i próżną. Nowa królowa nie zносиła dzieci i w ogóle nie interesowała się małą Śnieżką. Jej ulubionym zajęciem było siedzenie przed lustrem, które codziennie pytała:

MACOCHA:

Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

NARRATOR II:

A lustreczko odpowiadało:

LUSTERCZKO:

Piękna jesteś królowo. Ładniejsza niż gwiazdy na niebie, lecz Śnieżka jest stokroć piękniejsza od ciebie.

NARRATOR I:

Och, jakże rozżłościła się zła królowa. Twarz jej zrobiła się czerwona jak burak, a rozczochrane włosy latały niczym miotła, gdy rozwścieczona macocha biegała po komnacie, obmyślając, jak pozbyć się pięknej pasierbicy. Udała się w końcu do myśliwego i powiedziała:

MACOCHA:

Wyprowadź małą królewnę w ciemny las i zabij ją tam, ale tak, by cię nikt nie zobaczył.

MYŚLIWY:

Najjaśniejsza pani, wykonam twój rozkaz, a na dowód mojego posłuszeństwa i oddania przyniosę ci jej serce.

NARRATOR II:

Myśliwy zabrał Śnieżkę do lasu pod pretekstem spaceru. Gdy jednak chciał ją zabić, dziewczyna zaczęła go błagać:

ŚNIEŻKA:

Proszę, daruj mi życie, a obiecuję, że nie wrócę do zamku. Pójdę w świat. Ukryję się tak, że nikt mnie nie znajdzie.

MYŚLIWY:

Uciekaj więc biedne dziecko!

(Śnieżka szybko odchodzi.)

Serce mi się kraje, bo dzikie zwierzęta i tak ją pożrą.

NARRATOR I:

Poszła Śnieżka, myśląc:

ŚNIEŻKA:

Jakże mi smutno. Nikt mnie nie kocha i nikt nie rozumie. Jak bardzo czuję się samotna i opuszczona. Chciałabym zapomnieć o swoich kłopotach. Pragnę być szczęśliwa i bezpieczna.

NARRATOR II:

Gdy Śnieżka wędrowała po lesie, spotkała zająca, który niósł zapasy marchewek. Podbiegła do niego i zapytała:

ŚNIEŻKA:

Zajączku mój miły, czy mogłabym z tobą zamieszkać?

ZAJĄCZEK:

Wybacz mi, ale nie mam miejsca w norce. Jest malutka, a mieszkam z żoną i pięciorgiem dzieci. Poproś sarnę, powinna ci pomóc. Ma większy domek.

(Śnieżka dalej wędruje po lesie.)

ŚNIEŻKA:

Witaj, droga sarno. Mam na imię Śnieżka. Szukam schronienia przed złą macochą. Chciałabym u ciebie zamieszkać.

SARNA:

Jesteś bardzo miła Śnieżko i żal mi ciebie, ale nie mogę cię przyjąć. Niedaleko mojego domu mieszka chytry lis. Donosi o wszystkim złej królowej. Gdyby zobaczył cię u mnie, od razu powiedziały o tym, a królowa kazałaby cię zabić. Lepiej biegnij do Jasia i Małgosi. Oni na pewno poradzą ci, gdzie mogłabyś się schronić.

NARRATOR I:

Śnieżka natychmiast pobiegła w głąb lasu. Tam spotkała idące ścieżką dzieci. Podeszła do nich.

ŚNIEŻKA:

Mam na imię Śnieżka. Jestem królewną. Mieszkam w zamku za lasem. Moja macocha chciała mnie zabić, dlatego uciekłam i obiecałam myśliwemu, który darował mi życie, że nie wrócę do pałacu. Sarna wysłała mnie do was, mówiła, że możecie mi pomóc.

JAS:

Jest takie miejsce w lesie, gdzie lis nie ma wstępu, tam na pewno cię nie zobaczy.

MAŁGOSIA:

Tuż za lasem jest polana krasnali. Idź tą dróżką, a dotrzesz do małego domku z czerwonym dachem. Mieszka tam siedmiu krasnoludków. Będziesz u nich bezpieczna.

NARRATOR II:

W tym czasie w zamku, zła królowa, jak każdego dnia, podeszła do swojego lustra i zapytała:

MACOCHA:

Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto najpiękniejszy jest na świecie?

LUSTERCZKO:

Królowo, jesteś piękna jak gwiazdy na niebie, ale Śnieżka jest tysiąc razy piękniejsza od ciebie.

MACOCHA:

Myśliwy oszukał mnie! Nie zabił jej! Straż! Natychmiast zamknąć myśliwego w lochu! Sama muszę zgładzić tę dziewczynę. Zaraz coś wymyślę. Jest przecież samotna, tęskni za matką, brakuje jej Tak, to musi się udać.

NARRATOR I:

Śnieżka dotarła do domku krasnoludków. Zapukała. Drzwi otworzył zaspany Śpioszek. Zaskoczony wizytą pięknej dziewczyny zaprosił ją do środka.

ŚPIOSZEK:

Kim jesteś śliczna dziewczeczko? Co cię do nas sprowadza?

ŚNIEŻKA:

Jestem Śnieżka. Córka króla i królowej z zamku za lasem. Uciekłam przed złą macochą, która chce mnie zabić.

ŚPIOSZEK:

Oj, biedne dziecko... . Nie masz zatem gdzie się podziać. Może zostaniesz u nas? My staniemy się twoją rodziną, razem będzie nam dobrze. Zaopiekujemy się tobą.

ŚNIEŻKA:

Och, tak! Bardzo bym chciała. Będę dbała o domek i wasze ubranka.

NARRATOR II:

Od tej pory Śnieżka zamieszkała razem z siedmioma krasnoludkami w ich chatce. Wieczorem krasnoludki wracały do swojego domu, a przed każdym wyjściem do pracy mówiły:

MĘDREK:

Tylko zamknij Śnieżko dobrze drzwi i przed naszym powrotem nikomu nie otwieraj, bo kiedy zła królowa dowie się, gdzie mieszkasz, będzie chciała ci zaszkodzić.

ŚNIEŻKA:

Dobrze, Mędrku. Nikomu nie otworzę drzwi.

GBUREK:

Żli, podstępni ludzie mogą przybierać różne postacie, czaić się i czyhać na twą niewinność.

ŚNIEŻKA:

Oj, tak, Gburku. Masz rację. Moja mama przed śmiercią mówiła mi tak samo.

WESOŁEK:

Zanim zgodzisz się na coś, zanim ulegniesz pokusie, zwróć się do nas, bo my jesteśmy twoimi prawdziwymi przyjaciółmi i pomożemy ci dokonać właściwego wyboru.

ŚNIEŻKA:

Wiem, Wesołku. Zawsze mogę na was liczyć.

(Krasnoludki poszły do pracy, śpiewając piosenkę: „Hej ho, hej ho, do pracy by się szło...”)

NARRATOR I:

W złą godzinę wypowiedział Wesołek te słowa. Zła władczyni wysłała do Śnieżki handlarzkę z dużym koszem, pełnym słodczy.

NARRATOR II:

Tymczasem samotna Śnieżka pogrążyła się w smutku. Zatęskniła za swym domem i za mamą.

ŚNIEŻKA:

Tak bardzo chciałabym mieć rodzinę, tęsknię za mamą. Bardzo mi jej brak. Czuję się taka samotna i przez wszystkich opuszczona. Krasnoludki są kochane, ale kiedy wychodzą do pracy i zostają sama, wydaje mi się, że znów nie mam na kogo liczyć.

NARRATOR I:

Nagle ktoś zapukał do drzwi, Śnieżka zapytała:

ŚNIEŻKA:

Kto tam?

HANDLARKA:

Handlarka. Sprzedaję pyszne, cudownie działające cukierki. Mam coś w sam raz dla smutnych dzieci.

ŚNIEŻKA: (do siebie)

Nie może mi zaszkodzić zwykła handlarka.

NARRATOR II:

Śnieżka otworzyła drzwi, uradowana, że ktoś ją odwiedził.

HANDLARKA:

Biedne dziecko, weź ode mnie ten pyszny cukierek, a zobaczysz, jak wspaniale się poczujesz. Nagle świat wyda ci się piękny, pozbawiony trosk i zmartwień. Uwolnisz się od smutków i problemów, będziesz wesoła i szczęśliwa. No, weź, tylko ten jeden raz, przecież nic ci się nie stanie, to tylko „cudowny cukierek”.

ŚNIEŻKA:

Zjem tylko jeden cukierek, przecież on na pewno mi nie zaszkodzi, a może ona mówi prawdę i poczuję się lepiej? Przecież ta handlarka wygląda na osobę dobrą i poczciwą.

NARRATOR I:

Łatwowierna dziewczynka zapomniała o przestrożach krasnoludków, zjadła cukierek, a handlarka śmiejąc się po cichu, odeszła do zamku.

ŚNIEŻKA:

Jak dziwnie, lekko się czuję. Cały świat wiruje mi przed oczyma.

NARRATOR II:

Zemdlna Śnieżka upadła na podłogę.

NARRATOR I:

Wieczorem krasnoludki wróciły do domu. Jakaż była ich rozpacz, gdy znalazły nieprzytomną Śnieżkę. Podnosząc dziewczynkę z posadzki, mówiły:

ŚPIOSZEK:

Dlaczego ona nas nie poznaje?

NIEŚMIAŁEK:

Dlaczego spogląda na nas takim nieobecnym wzrokiem?

GAPCIO:

Co jej się stało? Dziwnie się zachowuje.

NARRATOR II:

Kiedy Śnieżka oprzytomniała, opowiedziała krasnoludkom, co się wydarzyło podczas ich nieobecności, a wtedy Nieśmiałek rzekł:

NIEŚMIAŁEK:

Z pewnością zła królowa maczała w tym palce. Uważaj, Śnieżko, bo kiedy dowie się, że żyjesz, przyjdzie tu ponownie. Nie otwieraj nikomu drzwi, kiedy nie ma nas w domu.

APSIK:

Kiedy jesteś smutna lub masz jakiś problem, zwróć się do nas, my ci pomożemy.

MĘDREK:

Apsik ma rację. Przecież wiesz, że możesz na nas liczyć. Pamiętaj, nie otwieraj nikomu drzwi.

GBUREK:

Bądź rozsądna. Widzisz, że zła kobieta podstępem chce wyrządzić ci krzywdę.

ŚNIEŻKA:

Dobrze, kochani, będę pamiętała. Idźcie spokojnie do pracy.

(Krasnoludki odeszły, śpiewając piosenkę „Hej, ho ...)

NARRATOR I:

Gdy królowa dowiedziała się, że Śnieżka ożyła, z furią miotła się po komnacie, krzyczała i niszczyła różne przedmioty. Rano wysłała wieśniaczkę do chatki krasnoludków. Kobieta dotarła na miejsce i zapukała.

ŚNIEŻKA:

Kto tam?

WIEŚNIACZKA:

Jestem wieśniaczką i sprzedaję słodkie, soczyste jabłuszka. Mają one wspaniałą właściwość. Po ich zjedzeniu zapomina się o wszystkich zmartwieniach, gdyż człowiek przenosi się do krainy szczęścia. Zobacz, jakie są piękne. (pokazuje jabłko)

ŚNIEŻKA:

Idź sobie dobra kobieto gdzie indziej. Nie mogę otwierać drzwi nieznanym.

WIEŚNIACZKA:

O, to bardzo rozważnie z twojej strony. Tylu podejrzanych ludzi się tu kręci, ale czy ja wyglądam na kogoś, kto ma jakieś nieczne zamiary i mógłby ci zrobić krzywdę?

ŚNIEŻKA (do siebie)

Ta wieśniaczka jest bardzo miła, wzbudza moje zaufanie i tak dobrze rozumie, co mnie trapi. Może to jabłuszek, które tak smakowicie wygląda, będzie lekiem dla mojej samotnej duszy. Może źle robię, że odmawiam.

NARRATOR II:

Śnieżka sięgnęła po jabłko i ugryzła je.

ŚNIEŻKA:

Co się ze mną dzieje? Miałam posprzątać domek krasnoludków, a nie mogę się ruszyć. Jak bardzo chce mi się spać. Nie, teraz nic już nie jest ważne i nic się nie liczy.

NARRATOR I:

Dziewczyna upadła na podłogę. Po pracy krasnoludki znalazły ją leżącą.

GAPCIO:

Królowna znów leży zemdlona na podłodze!

ŚPIOSZEK:

Na pewno kolejny raz udało się złej kobiecie namówić Śnieżkę do zjedzenia czegoś zatrutego.

MĘDREK:

Czy ona nigdy nie zrozumie, że to podstęp. Zła królowa celowo chce ją uzależnić od narkotyków, które z czasem przyczynią się do jej śmierci.

NARRATOR II:

Gdy Śnieżka odzyskała przytomność, opowiedziała krasnoludkom, co się wydarzyło. Zatraskane krasnale postanowiły jeszcze raz z nią porozmawiać.

GBUREK:

Kochana Śnieżko, przecież widzisz, że to co obiecywała ci wędrowną handlarką czy wieśniaczka, nie było prawdą.

WESOŁEK:

Nie ma cudownych lekarstw ani cukierków, które pomogą rozwiązać problemy. A te, które ofiarowała ci zła kobieta, mogły doprowadzić cię do śmierci.

GAPCIO:

Czy nie słyszałaś nigdy o narkotykach, od których można się uzależnić, które wyniszczają organizm oraz o ludziach namawiających do zażywania tego śmiertelnego specyfiku?

APSIK:

Strzeż się tych osób, nie ufaj im i nie przyjmuj ich fałszywych prezentów.

WESOŁEK

My cię kochamy i pomożemy ci zapomnieć o twych troskach. Będziemy przy tobie, kiedy poczujesz się źle. Tylko przyjdź do nas i powiedz, co cię trapi.

ŚNIEŻKA:

Dobrze, będę już pamiętała o waszych przestroгах i nie ulegnę pokusie. Wiem już z pewnością, że to wy jesteście moimi prawdziwymi przyjaciółmi i chcecie mi pomóc.

NARRATOR I:

Zła królowa nie dała za wygraną i po raz kolejny wysłała dilerka do chatki krasnali. Tym razem pod postacią poczciwej kobiety.

ŚNIEŻKA:

Kto tam?

DILER:

Stara, poczciwa kobieta. Mam pyszne ciasteczka do sprzedania.

NARRATOR II:

Tym razem Śnieżka pamiętała o przestroгах krasnoludków i nie otworzyła drzwi nieznajomej.

ŚNIEŻKA:

Odejdź kobieto! Przekonałam się, jakie działanie mają darowane cukierki, lizaki, jabłuszka i wiem, że nie powinnam ich zjadać. Krasnoludki ostrzegły mnie przed ludźmi kuszącymi słodyczami „o cudownym działaniu”. Sama już wiem, jak mam sobie poradzić z moimi smutkami – muszę zwrócić się o pomoc do przyjaciół, mojej nowej rodziny.

NARRATOR I:

Wściekła królowa zrozumiała, że Śnieżka już nigdy nie sięgnie po narkotyki i nie uwierzy w jej kłamstwa.

NARRATOR II:

Kiedy krasnoludki wróciły po pracy do domu, ogromnie się ucieszyły, widząc Śnieżkę zdrową i wesołą.

ŚNIEŻKA:

Nareszcie zrozumiałam, że w życiu najważniejsza jest rodzina i przyjaciele. Dzięki nim uda nam się uporać z każdym problemem i zmartwieniem. Zawsze możemy na nich liczyć. Nigdy nas nie zawiodą.

Scenariusz napisała mgr Edyta Meredyk-Szczesiak na podstawie baśni Charlesa Perraulta pt. „Królewna Śnieżka” oraz pomysłów uczniów należących do Dziecięcego Koła Teatralnego Pierrot w Szkole Podstawowej nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Iławie.